

Poznań, 9 września 2024 r.

dr hab. Rafał T. Prinke, *emeritus*  
Akademia Wychowania Fizycznego  
w Poznaniu

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Alicji Biały pt. *Mesjanistyczny program zbawienia świata. Specyfika koncepcji soteriologicznej wiślańskiego środowiska ezoterycznego (1918-1939)*, ss. 358, napisanej pod kierunkiem dr hab. Agaty Świerzowskiej w Instytucie Religioznawstwa UJ**

Nurty ezoteryczne w kulturze i związane z nimi społeczności to dość rzadko podejmowany przedmiot badań naukowych. Jeszcze do niedawna tematyka ta była traktowana jako niepoważna, a jej teksty źródłowe uznawano za niezrozumiałe, pełne naiwnych przesądów i niejasnych sformułowań. Wkraczanie na ten niepewny grunt łatwo mogło się skończyć kompromitacją badacza lub brakiem akceptacji ze strony recenzentów. Tylko osoby prawdziwie zafascynowane i zdeterminowane decydowały się na rezygnację z bardziej bezpiecznych tematów i poświęcenie swego wysiłku badawczego tej nadal słabo rozpoznanej tradycji w dziejach kultury europejskiej. Przedstawiona przez p. mgr Małgorzatę Alicję Białą dysertacja doktorska dowodzi jednoznacznie, że nią również kierowała fascynacja przedmiotem swych dociekań naukowych, praca jest bowiem napisana z pasją i przekonaniem, podparta znakomitą orientacją w źródłach i literaturze przedmiotu. Nie jest to zresztą żadnym zaskoczeniem, bo Doktorantka ma już spory dorobek publikacji naukowych, zarówno polskich, jak i o zasięgu międzynarodowym, a także od przynajmniej dekady uczestniczyła regularnie w międzynarodowych konferencjach naukowych poświęconych badaniom nad zachodnim ezoteryzmem. Pewne ułomności pracy, o których niżej, dotyczą głównie aspektów formalnych i strukturalnych, a tylko sporadycznie merytorycznych.

Rozprawa ma logiczny, dobrze przemyślany układ: jest podzielona na cztery części, a każda z nich na rozdziały i podrozdziały. Część pierwsza omawia założenia metodologiczne i stan badań, dwie następne przedstawiają szeroki kontekst badanej tematyki, a zasadnicza część czwarta (stanowiąca około połowy całości pracy) prezentuje badania własne Doktorantki, które potwierdzają adekwatność tytułu dysertacji do jej treści.

Praca napisana jest poprawnym i dojrzałym językiem, czyta się ją naturalnie i przyjemnie. Argumenty i tezy formułowane są przejrzysto i zrozumiale, a narracja jest płynna i klarowna (choć niekiedy zdarzają się zbędne powtórzenia). Zaskakująca natomiast jest nadzwyczaj duża liczba niezgodności gramatycznych, szczególnie w pierwszej połowie pracy (w drugiej też się zdarzają, ale już tylko okazjonalnie). Trudno je, rzecz jasna, tutaj wszystkie

wymieniać, ale zaczynają się już w spisie treści od tytułu pierwszego podrozdziału „Badania nad ezoteryzm...” zamiast „ezoteryzmem”, dalej we wprowadzeniu pojawiają się tylko na jednej stronie „środowiska akademicku badań” (s. 10), „Ilość współczesnych opracowań dawnych nurtów nie jest proporcjonalna zarówno do zainteresowania, które niegdyś budził” (s. 10), „[opracowań] które powstałych” (s. 10). W całym tekście takich przykładów jest kilkadziesiąt, a wynikają niewątpliwie z przeredagowywania sformułowań i zdań podczas pisania – co jest naturalne – ale pozostawienie ich świadczy o braku solidnego „sczytania” pracy przed jej złożeniem. Z drugiej strony, wszakże, prawie nie ma literówek, zwykle znacznie częstszych i trudniejszych do wychwycenia podczas korekty autorskiej.

Wprowadzenie do pierwszej części, będące w zasadzie wstępem do całej pracy, stanowi dobrze pomyślane i napisane – na właściwym poziomie ogólności – przedstawienie tematyki nurtów ezoterycznych i dotyczących ich badań akademickich. Zupełnie niezrozumiałe i zbędne jest wprowadzenie w tym miejscu, i to zaraz w drugim akapicie, bardzo szczegółowego (z cytatami) odwołania do krytycznej opinii Ryszarda Nycza na temat badań interdyscyplinarnych (s. 7-8), którą Autorka następnie odrzuca, bez głębszej analizy. Gdyby chcieć się wdawać w taką dyskusję, to w tylko w dalszym podrozdziale dotyczącym metodologii i raczej nie w oparciu o jednostkowy głos, nawet tak wybitnego literaturoznawcy, ale wypowiedzi przynajmniej kilku innych badaczy i z innych dyscyplin. Nie ma jednak zupełnie takiej potrzeby, bo przecież nazwa kierunku studiów w Instytucie Religioznawstwa UJ nosi podtytuł „interdyscyplinarne studia nad religiami i kulturami świata”, a więc to podejście metodologiczne odzwierciedla *status quo*, zaś dyskusja nad nim miałaby sens tylko wówczas, gdyby Doktorantka proponowała inne podejście (takie też mylne wrażenie można odnieść z przywołania już na wstępie opinii Ryszarda Nycza).

We wprowadzeniu zabrakło też krótkiego choćby wyjaśnienia pojawiającego się w tytule dysertacji pojęcia „wiślańskie środowisko ezoteryczne”, tak by czytelnik wiedział, jakie kryteria Doktorantka przyjęła dla wyznaczenia zakresu przedmiotu swych badań. W podrozdziale 1.2 (s. 21-29) omówiony jest stan badań nad tym środowiskiem, ale na zdefiniowanie samego pojęcia trzeba czekać do s. 114. Tym samym trudno niekiedy zrozumieć pewne stwierdzenia, jak np. określenie Jana Starży-Dzierżbickiego mianem „związanego z wiślańskim środowiskiem” (s. 64, tu też błędny rok jego śmierci).

Pierwszy podrozdział zawiera omówienie badań nad ezoteryzmem na świecie i w Polsce w ostatnim ćwierćwieczu, czyli od ukonstytuowania się struktur akademickich tego pola badawczego. Doktorantka wykazuje tu znakomitą znajomość zarówno piśmiennictwa, jak i instytucji czy stowarzyszeń naukowych, części z których jest zresztą członkinią. Można jedynie mieć wątpliwości, czy słuszna jest zadeklarowana w pierwszym zdaniu kolejność przedstawienia najpierw przeglądu badań i struktur, a dopiero potem definicji ezoteryzmu. Czytelniejsza byłaby chyba kolejność odwrotna. Natomiast niewątpliwie nie można się zgodzić z

Doktorantką, kiedy stwierdza: „Czym innym jest ezoteryzm jako przedmiot badań, a czym innym podejście naukowe, nazywane w dosłownym tłumaczeniu po prostu zachodnim ezoteryzmem” (s. 12). Zdecydowanie owego podejścia naukowego czy też perspektywy badawczej (bo jeszcze nie w pełni skryształizowanej metodologii) nie można nazywać tak samo, jak przedmiotu jej badań – i nie jest tak nazywana w literaturze czy innych kontekstach. Zawsze jako „studia nad zachodnim ezoteryzmem”, które to pojęcie Autorka podaje jako alternatywne i tylko w piśmiennictwie polskim. Tymczasem nazwy dwóch głównych filarów tej dyscypliny – organizacji European Society for the Study of Western Esotericism i czasopisma *Aries: Journal for the Study of Western Esotericism* – temu przeczą, podobnie jak tytuły licznych publikacji, szczególnie dotyczących metodologii takich badań. Nie jest to jedynie pomyłka, bo w części metodologicznej cały podrozdział zatytułowany jest „Zachodni ezoteryzm jako perspektywa badawcza” (s. 33). Przyjęcie takiej nomenklatury oznacza, że badamy ezoteryzm z perspektywy ezoteryzmu albo przy zastosowaniu metodologii ezoterycznej, co oczywiście jest nielogiczne (klasyczny błąd *idem per idem*). Ta niekonsekwencja terminologiczna nie ma wszakże istotnego wpływu na jakość badań p. mgr Biały, ale trzeba ją odnotować.

Z mniej istotnych uwag do tego podrozdziału: na s. 15 mowa jest o dwóch numerach specjalnych czasopism, ale wymieniony jest tylko jeden, zaś pierwszy akapit po cytacie na s. 19 jest praktycznie powtórzeniem ostatniego akapitu na s. 18 i tym samym niepotrzebny.

W tym miejscu można też zwrócić uwagę na nieco drażniącą manierę Doktorantki, aby w tekście podawać pełne tytuły przywoływanych publikacji i powtarzać je w przypisach. Oczywiście nie zawsze jest to do uniknięcia, ale przy wymienianiu wielu, niekiedy długich, tytułów, lepiej jest sformułować odwołanie opisowo, a tytuły publikacji podać tylko w przypisie (przykładowo na s. 26, ale też w wielu innych miejscach). Mówiąc o formalnej stronie aparatu naukowego w całej pracy trzeba też wskazać na brak stosowania tytułów skróconych po pierwszym podaniu pełnych danych bibliograficznych. Zamiast tego Doktorantka zwykle podaje pełną cytację, nawet niekiedy w tym samym albo sąsiednich przypisach (choć też nie czyni tego konsekwentnie, bo w niektórych partiach tekstu pojawiają się skrócone tytuły). Podobnie w przypadku cytowania artykułów publikowanych w odcinkach należało podać cały cykl w jednej cytacji, ze wskazaniem jedynie numerów i stron, a nie powtarzać tytułu artykułu i czasopisma. Szczególnie wyraźnie to widać w bibliografii na końcu pracy, gdzie każdy odcinek stanowi osobną pozycję literaturową (ale tak samo też w przypisach). Wspominając o bibliografii końcowej (i żeby już tutaj zawrzeć wszystkie uwagi dotyczące aparatu), trzeba niestety powiedzieć, że została zestawiona dość niedbale, bez dochowania należytej staranności. Niektóre publikacje anonimowe znalazły się (słusznie) na początku zestawienia, ale inne na dalszych pozycjach, alfabetycznie według tytułów. Autorzy są zasadniczo w alfabetycznej kolejności nazwisk, ale niektórzy (np. A. Bailey, A. Kingsford) według inicjału imienia. Teksty

sygnowane inicjałami (np. G.O.M., J. Ch., A. P.), których autorzy są doskonale znani Doktorantce, powinny zawierać rozwiązanie nazwisk w nawiasach kwadratowych i pojawiać się we właściwym miejscu, przy innych publikacjach tych samych autorów. Jestem zdecydowanym zwolennikiem podawania nazwy wydawnictwa przy opisach bibliograficznych, ale rozumiem, że Wydział Filozofii i Instytut Religioznawstwa mogą mieć inne wymagania formalne. Wówczas jednak trzeba stosować je konsekwentnie i nie podawać tej samej (i to kluczowej) pozycji *Dictionary of Gnosis and Western Esotericism* raz tylko z nazwą wydawnictwa Brill, a raz tylko z miejscami wydania Leiden-Boston. Niektóre pozycje w bibliografii się powtarzają, np. Hanegraaff W. J., *New Age religion...* jest w dwóch wydaniach, europejskim i amerykańskim, z których każde jest jeden raz przywołane w tekście pracy (s. 9 i 32), a jest to ta sama książka. Również publikacja współautorstwa Doktorantki – Hess K. M., Biały M.A., *From Poland with Love* – pojawia się dwukrotnie w bibliografii, a tylko raz w tekście. Nie wykluczone, że podobnych przypadków jest więcej, bo nie sprawdzałem wszystkich aż tak drobiazgowo. Wspomnieć też trzeba o niekonsekwencji w pisowni tytułów publikacji anglojęzycznych, niekiedy z rzeczownikami pisanymi wielką literą, kiedy indziej małą – a należało przyjąć jedną tylko konwencję. Warto też wskazać, że bibliografia bardzo by zyskała na przejrzystości, gdyby osobno zestawić źródła (archiwalne i drukowane), a osobno opracowania naukowe.

Kolejny podrozdział stanowi przegląd dotychczasowych badań nad wiślańskim środowiskiem ezoterycznym i tutaj znów p. mgr Biały pokazuje znakomitą orientację w dotychczasowej literaturze i projektach badawczych (w których zresztą brała lub bierze udział), omawiając je wyczerpująco. Można jedynie zwrócić uwagę, że kilka wspomnianych w tej sekcji wczesnych publikacji o Agnieszce Pilchowej (s. 24) ma status źródeł, a nie opracowań naukowych, a więc w tym miejscu nie powinny być wzmiankowane.

Charakterystyka źródeł w następnym, bardzo krótkim (jedna strona) podrozdziale jest w zasadzie informacją o repozytoriach, w których Doktorantka przeprowadzała kwerendy i jedynie bardzo ogólnie o samych źródłach. Pojawia się też pewna sprzeczność: w pierwszym zdaniu p. mgr Biały pisze „praca opiera się przede wszystkim na materiałach źródłowych, zgromadzonych w licznych archiwach w całej Polsce”, a nieco niżej na tej samej stronie: „W pracy wykorzystuję przede wszystkim prasę i książki wydawane przez wiślańskie środowisko ezoteryczne”. Lektura całości dysertacji wykazuje, że to drugie stwierdzenie jest prawdziwe, bo przywoływanych materiałów archiwalnych nie jest wiele (głównie fotografie i dwa maszynopisy). Nie jest to zarzut do Doktorantki, bo źródła drukowane wykorzystwała w olbrzymiej liczbie i bardzo rzetelnie je zanalizowała, ale informacja o materiałach archiwalnych wprowadza w błąd. Zapewne jest to kwestia niewłaściwej terminologii, bo na s. 41 Doktorantka znów stwierdza, że „dysertacja opiera się na materiałach archiwalnych”, podczas gdy z kontekstu wynika, iż chodzi o źródła drukowane.

Niczego nie można natomiast zarzucić pierwszym trzem sekcjom podrozdziału prezentującego metodologię pracy. Zarówno omówienie (i wykorzystanie w dalszej części) perspektywy socjologicznej opartej na koncepcji *cultic milieu* Cambella, jak i podejścia historii idei Lovejoya (z modyfikacjami) są celne i uzasadnione, a przedstawienie podejścia głównego nurtu badań nad zachodnim ezoteryzmem (ze wspomnianym wcześniej zastrzeżeniem terminologicznym) wskazuje po raz kolejny na znakomitą orientację p. mgr Biały w toczącej się w tym obszarze debacie metodologicznej. Sporo wnikliwych uwag i uzupełnień do tekstu głównego pojawia się tu również w obszernych przypisach. Tylko ostatnia sekcja ogranicza się w zasadzie do krótkiej deklaracji stosowania metod komparatystycznych, bez rozwinięcia tematu. Co więcej, wymienione tu zostały cele całej pracy, które powinny się znaleźć w następnym podrozdziale, im właśnie poświęconym, gdzie Doktorantka przedstawiła też w skrócie strukturę dysertacji.

W części drugiej swojej rozprawy Autorka przedstawiła korzenie i szerokie tło tych nurtów ezoterycznych, które są istotne dla jej badań, rozpoczynając bardzo słusznie od doprecyzowania terminologii. Szczególnie ważne jest tu rozróżnienie między „spirytualizmem” a „spirytyzmem”, ponieważ w języku polskim używane jest zasadniczo tylko to drugie określenie w odniesieniu do obu nurtów (choć, jak celnie proponuje p. mgr Biały, zawiera się ono w szerszym pojęciu „spirytualizmu”). W dalszej części pracy to rozgraniczenie okazuje się nadzwyczaj istotne dla drobiazgowej analizy różnych nurtów środowiska wiślańskiego. Pewne wątpliwości nasuwa stosowanie terminu „Różokrzyż” na określenie grup nawiązujących do mitycznego bractwa różokrzyżowców. Nie był on nigdy stosowany w polskim piśmiennictwie (czy to naukowym, czy ezoterycznym) do lat 1990., kiedy pojawił się w publikacjach takich grup jak Lectorium Rosicrucianum czy A.M.O.R.C., a następnie w napisanej na zlecenie tej drugiej wpływowej pracy Jerzego Prokopiuka (2013). W sensie językowym określenie to odnosi się do symbolu, a nie nurtu czy ruchu różokrzyżowców, jest natomiast stosowany w takim znaczeniu w niektórych polskich publikacjach. Z pewnością lepiej byłoby pozostać przy standardowym terminie „różokrzyżowcy”, którego Doktorantka również używa. Pomijając tę drobną uwagę, prezentacja nurtów spirytualistycznych, teozoficznych i różokrzyżowcowych na świecie i w Polsce międzywojennej przeprowadzona jest bardzo rzeczowo i merytorycznie poprawnie, po raz kolejny pokazując świetną orientację p. mgr Biały w literaturze przedmiotu i publikacjach źródłowych, jak również jej umiejętność dokonywania syntez przeglądowych, dodatkowo uzupełnianych przydatnymi informacjami biograficznymi w przypisach.

Zwrócić trzeba wszakże uwagę na istotne, jak się zdaje, pominięcie (również w dalszych częściach) omówienia wpływu francuskiego mistyka Paula Sédira (właściwie Yvon Le Loup, 1871-1926). Jego liczne publikacje były co prawda tłumaczone przez Józefa Jankowskiego, związanego z nurtem martynistycznym, który nie oddziaływał znacząco na środowisko

wiślańskie, ale Sédir był w nim znany i poważany, jego teksty pojawiały się w „Odrodzeniu” i był przywoływany jako autorytet przez innych autorów. Nazwisko (pseudonim) Sédira pojawia się w dysertacji p. mgr Biały jedynie marginalnie, w jednym przypisie i dwóch cytatach, w tym na s. 88 w cytacie z Karoliny Hess (*nota bene*, bez przypisu źródłowego) dotyczącym „ewidentnego na śląsku [sic!] Cieszyńskim wpływu koncepcji różokrzyżowych Sedira i Heindla”, co zostało nawet przez Doktorantkę wyróżnione pogrubieniem. Co więcej, we wcześniejszym artykule swego współautorstwa Doktorantka pisała: „Rosicrucianism [...] was represented in at least two currents in Wisła. The first were the teachings of a French mystic, Paul Sedir, which were very popular in Wisła and Cieszyn Silesia in general. Sedir was translated to Polish and gained a lot of interest in the area. The second is the Rosicrucian Fellowship...” (M. A. Dulcka, K. M. Hess, *Nightmares, lethargy, and wandering in the afterlife: visions of the mysteries of life and death in Agnieszka Pilchowa's novel Zmora*, "Melancolia" 4 (2019), 57-82, tutaj 78). Co prawda Sédir nie założył żadnej organizacji różokrzyżowcowej, ale jego książka *Histoire et doctrine des Rose-Croix* (1910) była niezwykle wpływowa i słusznie obie Autorki zaliczyły go do tego właśnie nurtu. Tak więc w dysertacji należało tę postać przynajmniej pobieżnie przedstawić.

Trzecia część pracy rozpoczyna omówienie sytuacji społecznej i wyznaniowej Wisły na przełomie XIX i XX w., bardzo klarownie ujęte i oparte na świetnej znajomości literatury naukowej poświęconej dziejom tej miejscowości. Szczególnie istotne dla zrozumienia atmosfery, która sprzyjała rozwojowi ezoterycznego „wolnomyślicielstwa”, jest uwypuklenie wątku różnorodności obecnych w Wiśle wyznań religijnych. Trzeci podrozdział tej części Doktorantka poświęciła w całości jednej, ale bardzo istotnej postaci, Julianowi Ochorowiczowi, który (nie do końca słusznie) był uznawany przez późniejszych ezoteryków z Wisły za ich prekursora i był dla nich niewątpliwym autorytetem, co też znalazło odzwierciedlenie w tytule tego podrozdziału. Można mieć pewne wątpliwości co do drugiego przymiotnika, jakim nazwała go p. mgr Biały, a mianowicie „patron”. Może to sugerować, że aktywnie wspomagał wiślańskich ezoteryków, podczas gdy zmarł zanim to środowisko się wyłoniło. Zapewne Autorka miała na myśli patronat nadany *ex post* przez samych zainteresowanych, podobnie jak w przypadku świętych patronów różnych zawodów, ale ponieważ termin ten nie pojawia się poza wspomnianym tytułem i pierwszym zdaniem tej sekcji, to nie można mieć pewności. Sama postać Ochorowicza przedstawiona jest adekwatnie, przy wykorzystaniu obszernej literatury dawnej i najnowszej, a o jego znaczeniu jako autorytecie, czy wręcz „proroku”, dla grupy wiślańskiej świadczą najlepiej znakomicie opisane przez Doktorantkę kontakty jej członków z duchem Ochorowicza.

Po tym wprowadzeniu i zaprezentowaniu postaci wielkiego prekursora, Autorka przedstawia tytułowe środowisko wiślańskich ezoteryków (i dopiero tutaj je definiuje, s. 114-115), poczynając od jego filarów (Andrzej Podzorski, Jan i Agnieszka Pilchowie, Józef i Kazimiera Chobotowie, brat Józefa Karol Chobot, Jan Hadyna i Maria Florkowa), poprzez szerszy krąg

przyjaciół i współpracowników spoza Wisły, a kończąc na charakterystyce działalności wydawniczej, z bardzo szczegółowym omówieniem czasopism i serii książkowych. W osobnym podrozdziale omówiona została ciekawa i nadal nie do końca jasna kwestia powiązań Józefa Chobota i Jana Hadyny z organizacjami różokrzyżowcowymi, która podnoszona była w starszej literaturze. Najwięcej miejsca poświęca Doktorantka postaci Agnieszki Pilchowej, niewątpliwej duchowej przywódczyni całego środowiska, którą sama (jak przyznaje) darzy szczególną estymą. W tym miejscu można zaznaczyć, że korzystając z niepublikowanego anonimowego maszynopisu *Z życia Jasnowidzącej Agnieszki Pilchowej* i wielokrotnie go cytując, nie podała miejsca jego przechowywania. Nawet jeżeli jest w zbiorach prywatnych i właściciel nie życzy sobie podawania jego danych, to taka właśnie informacja powinna się znaleźć w pracy (szczególnie w bibliografii na końcu).

Pozostałe sylwetki ukazane są również dość szczegółowo, z omówieniem ich dokonań w różnych dziedzinach i w oparciu o szeroką podstawę źródłową i literaturową, w tym wielu publikacji regionalnych, niekiedy trudno dostępnych. W odniesieniu do wykorzystanych przez p. mgr Białą wspomnień Stanisława Hadyny, bratanka ezoteryka Jana, wydanych w 1993 r. (s. 134), mogę tu dodać, że cykl artykułów o ezoterykach z Wisły jego autorstwa ukazał się w 1974 r. na łamach bardzo popularnego wówczas tygodnika „Dookoła Świata”, z którym stale współpracował. Być może te same teksty zostały włączone do jego wspomnień, ale warto to sprawdzić.

Charakterystykę przyjaciół i współpracowników Doktorantka rozpoczyna od Józefa Świtkowskiego i Wincentego Lutosławskiego. Choć ten pierwszy był bardzo ważnym i płodnym autorem publikacji ezoterycznych, to myślę, że lepiej byłoby zacząć od Lutosławskiego, niewątpliwie górującego intelektualnie nad pozostałymi i będącego faktycznym „patronem” środowiska wiślańskiego, autoryzującym je niejako przez publikowanie własnych tekstów w wiślańskich czasopismach i kontakty osobiste. Jak też wynika z dalszych analiz p. mgr Biały, to właśnie Lutosławski był głównym inspiratorem i wzorem dla Chobota i innych, zarówno w obszarze praktykowania jogi, jak i tworzenia specyficznej odmiany narodowego mesjanizmu, wywiedzionego z myśli romantycznych wieszczów.

W ostatnim podrozdziale tej części Doktorantka dokumentuje różnice w poglądach i praktykach dwóch frakcji, jakie się wyłoniły ze środowiska wiślańskiego na początku lat 1930. i związały się z dwoma wydawanymi wówczas czasopismami, „Hejnałem” i „Lotosem”. Słusznie jednak wskazuje, że nie były one zamknięte, ale przenikały się, wzajemnie inspirując, choć ich główne doktryny, praktyki i środki realizacji tych samych celów były często odmienne.

Przechodząc do części czwartej, czyli właściwej prezentacji rezultatów badań Doktorantki, trzeba wskazać, że nie ma tu już tak licznych uchybień językowych, jak w częściach ogólnych, a jedynie sporadyczne literówki. Autorka nie tylko wykazuje się dogłębną znajomością

źródeł, ale też porusza się w nich swobodnie, z podziwu godną dociekliwością wyłuskując z ogromu materiału elementy istotne dla jej wyводу. Nie było to łatwe, bo teksty wiślańskich ezoteryków pisane są często niejasnym językiem, pompatycznym i natchnionym, ale zwykle również naiwnym. Na tę naiwność Doktorantka zwraca też trzykrotnie uwagę (z czego raz w cytacie), ale nie rozwija tego wątku – a warto go w przyszłości podjąć.

W swojej analizie koncepcji soteriologicznych ezoteryków z Wisły i ich programu zbawienia świata p. mgr Biały umiejętnie zidentyfikowała najważniejsze komponenty składowe całego projektu, z uwzględnieniem różnic między dwiema frakcjami. Następnie omówiła je szczegółowo w logicznie uzasadnionej kolejności, począwszy od właściwej ezoterykom idei samozbawienia (autosoteriologii) i znaczenia wolnej woli dla tego procesu, poprzez poglądy obu wiślańskich frakcji na tzw. ciała subtelne człowieka, odgrywające w nim istotną rolę, aż po akceptowane powszechnie w tych kręgach prawo karmana, stanowiące mechanizm ewolucji dusz na ich drodze transmigracji (reinkarnacji). Ten fragment dotyczący samozbawienia indywidualnego zamykają dwa podrozdziały poświęcone polskim adaptacjom jogi, rozumianej jako praktyka pozwalająca na wprowadzenie owych teorii w życie.

W dalszej części Doktorantka analizuje poglądy badanego środowiska na kwestię zbawienia całej ludzkości, a nawet kosmosu, i centralne dla światopoglądu ezoteryków z Wisły wątki chrystologiczne, aby następnie przejść do ich wizji mesjanizmu, inspirowanego przez polskich poetów romantycznych i Lutosławskiego, a przetworzonego przez Józefa Chobota i Marię Przeworską, z uzupełniającą dyskusją o roli kobiet w procesie zbawienia narodu polskiego. Ostatni podrozdział przedstawia dzieje nieudanego projektu stworzenia Bractwa Odrodzenia Narodowego, utopijnej inicjatywy Józefa Chobota i jego kręgu.

Podkreślić trzeba, że wszystkie rozważania i tezy Doktorantki są skrupulatnie dokumentowane cytatami źródłowymi, narracja jest płynna, a argumentacja przekonująca. Stworzony przez nią obraz *cultic milieu* z Wisły, ich fascynacji światami niewidzialnymi i marzeniami o wyzwoleniu ducha – indywidualnego, narodowego i kosmicznego – z okowów materii, jest przekonujący i wyrazisty. Jestem pełen uznania dla zakresu jej badań i metodologii ich przeprowadzenia. Niemniej, wskazać można na pewne szczegóły, które można będzie udoskonalić w przypadku publikacji pracy (do czego też namawiam). Otóż przy omówieniach tekstów niektórych autorów z kręgu wiślańskiego odnosi się wrażenie, że oni są oryginalnymi autorami prezentowanych idei czy poglądów, podczas gdy często są to zapożyczenia i przetworzenia informacji zaczerpniętych z autorów zagranicznych. Przykładowo, „teoria czakramów Marii Florkowej” (s. 208) czy rozważania Świtkowskiego o pranie i kundalini (s. 211-212) to oczywiście nauki pochodzące z hinduskiego tantryzmu, a do naszych autorów trafiły niewątpliwie za pośrednictwem zachodnich teozofów, zapewne bardzo wpływowych książek Annie Besant *Man and his bodies* (1911) i Charlesa Leadbeatera *The chakras* (1927).

Podobnie opisy działania karmana i reinkarnacji podawane przez Świtkowskiego, poprzedzane są frazami typu „Świtkowski uważa, że...”, „[Świtkowski] karmana definiuje jako...” (s. 224) czy „stanowisko Świtkowskiego”, podczas gdy w podanym w przypisach źródle tenże Świtkowski pisze jednoznacznie, że to „w najogólniejszych zarysach streszczenie nauki o reinkarnacji i karmie [...] z dawnych źródeł indyjskich, podanej do wiadomości publicznej przez Bławatską i jej następców w ruchu teozoficznym” (*Okultyzm i magja w świetle parapsychologii*, 333). Tak samo przy omawianiu ciał subtelnych człowieka Doktorantka pisze „Podźorski w swojej typologii” (s. 199), a to jest oczywiście typologia Bławatskiej. W tym kontekście bardzo celne wydaje się określenie „twórczy kompilator”, użyte przez p. mgr Białą w stosunku do Józefa Chobota (s. 201), i cenne byłoby spojrzenie z takiej perspektywy na pozostałych członków i współpracowników wiślańskiego kręgu, aby lepiej zrozumieć zakres oryginalności ich koncepcji w relacji do zapożyczeń ze światowej literatury ezoterycznej. Pominę tu kilka jeszcze drobnych i mało istotnych poprawek faktograficznych, które chętnie prześlę Doktorantce.

Wszystkie powyższe uwagi nie umniejszają mojej wysokiej oceny rozprawy p. mgr Małgorzaty Alicji Białą, a stanowią jedynie sugestie dla jej udoskonalenia, uważam bowiem, że powinna być wydana drukiem po dokonaniu odpowiednich zmian i poprawek. Jako praca z jednej strony przeglądowa, syntetyzująca dotychczasowe badania nad historią nurtów ezoterycznych w Polsce, a z drugiej – w pełni autorska praca badawcza, obejmująca różne aspekty koncepcji soteriologicznych jednej z dwóch najważniejszych grup ezoteryków polskich okresu międzywojennego, powinna dotrzeć do szerokiego już kręgu specjalistów zajmujących się tą i pokrewną tematyką i służyć jako punkt odniesienia dla dalszych badań nad dziejami kultury i historią idei.

Podsumowując stwierdzam, że dysertacja doktorska p. mgr Małgorzaty Alicji Białą pt. *Mesjanistyczny program zbawienia świata. Specyfika koncepcji soteriologicznej wiślańskiego środowiska ezoterycznego (1918-1939)* stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i spełnia kryteria stawiane rozprawom doktorskim przez *Ustawę o stopniach naukowych i tytule naukowym* (Dz. U. z 2016 r, poz. 882) oraz wnoszę o dopuszczenie kandydatki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.